RELAX

magazyn opowieści rysunkowych

'81

Sztandar CZD

Centrum Zdrowia Dziecka ma swój sztandar – wzorowany na sztandarze bojowym 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Autorem projektu jest artysta plastyk Czesław Podgórski. Sztandar ma z jednej strony na czerwonym tle białego orła, a z drugiej – niebieski emblemat Centrum: serce umieszczone w literze C. Haftowały ten piękny sztandar pracownice Spółdzielni Pracy Inwalidów „Zakład Rękodzieła Artystycznego" w Warszawie. Głowicę, drzewce i gwoździe honorowe wykonał warszawski rzemieślnik Władysław Miecznik. Warto dodać, że Krajowa Agencja Wydawnicza wydała pocztówkę, przedstawiającą sztandar CZD.(b. u.)

ZAMKI OBRONNE

Warowne budowle mieszkalne o przewadze funkcji obronnych budowano (od ok. X w.) najczęściej w ważnych punktach strategicznych. Zamki takie, stanowiące rodzaj twierdz, łączono często z miejskim systemem fortyfikacji i otaczano pierścieniem murów z basztami w narożach i wieżą bramną (bronioną niekiedy barbakanami) oraz zwodzonym mostem nad fosą.
Obok reprodukujemy kilka znaczków Poczty Polskiej, których tematem są zamki w naszym kraju.

- **Zamek Królewski w Warszawie (60 gr, 1,50 zł, 60 gr)**
- **Zamek w Lanckoronie według sztychu z 1618 roku (10 zł)**
- **Zamek w Wiśniczu (40 gr)**
- **Zamek w Kwidzyniu (3,40 zł)**
- **Zamek w Pieskowej Skale (4 zł)**
- **Zamek w Lidzbarku Warmińskim (8,50 zł)**
- **Zamek w Legnicy (60 gr)**
- **Zamek w Bolkowie (60 gr)**
- **Zamek w Olsztynie (2,50 zł)**
- **Zamek w Niedzicy (60 gr)**

STANISŁAW KOLIŃSKI

Centralny Okręg Przemysłowy

BUDOWA 2)

W 1936 roku zapada decyzja o budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jednym z obiektów jest huta w Stalowej Woli. Planami obiektu interesują się Niemcy. Do zdemaskowania agentki Ingi Schmidt przyczynia się inżynier Nawrot. Na własną prośbę otrzymuje pracę w Stalowej Woli. Tam też Niemcy kierują swego agenta, który nosi obecnie nazwisko – Grodzicki...

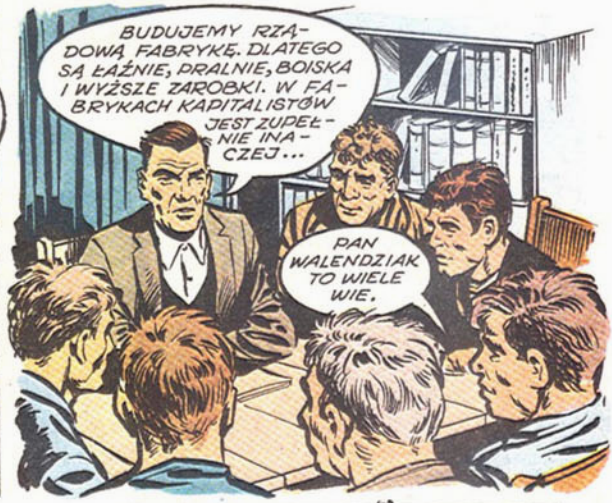

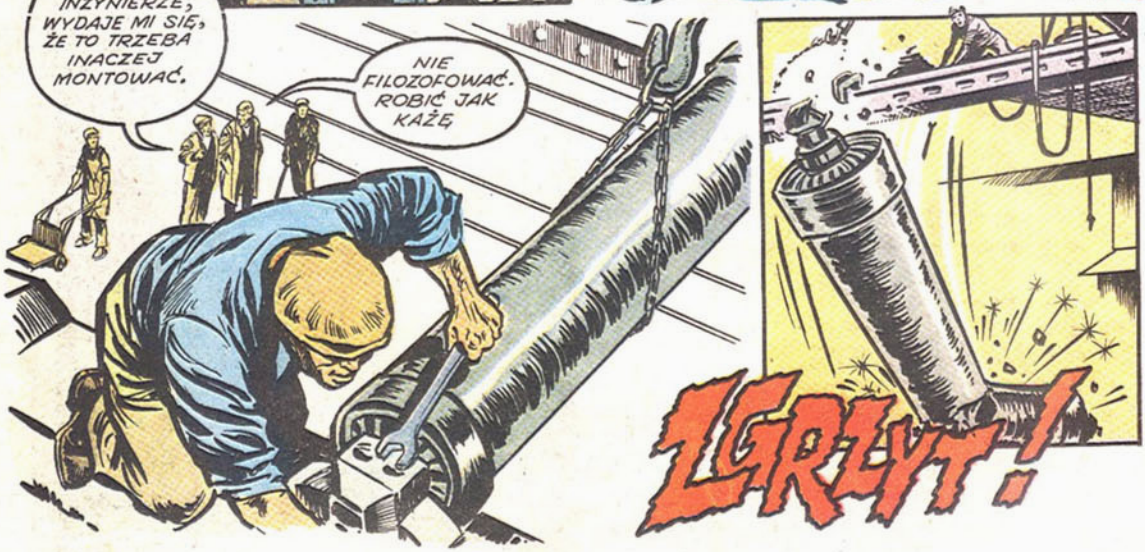

ZEBRANO 400 TYSIĘCY ZŁOTYCH. WYNIKI PRZESZŁY WSZELKIE OCZEKIWANIA.

PO KILKUNASTU DNIACH W GABINECIE PUŁKOWNIKA KONTRWYWIADU.

COP NIE SPEŁNIŁ WSZYSTKICH NADZIEI. JEST NADAL UZALEŻNIONY OD PRZEMYSŁU ZNAD NIEMIECKIEJ GRANICY.
I ZDOŁAŁ ZATRUDNIĆ TYLKO 107 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW, A NIE PÓŁ MILIONA, JAK MYŚLELIŚMY.

TOWARZYSZE! WOJNA JEST NIEUNIKNIONA. RZĄD TEGO NIE CHCE DOSTRZEC. NASZYM ZADANIEM BĘDZIE WALKA Z FASZYZMEM.
NIE BĘDZIE WOJNY!
NIEMCY NIE ODWAŻĄ SIĘ!
ZA NAMI STOJĄ ANGLICY!

DZISIAJ O ŚWICIE WOJSKA NIEMIECKIE PRZEKROCZYŁY GRANICE POLSKI...

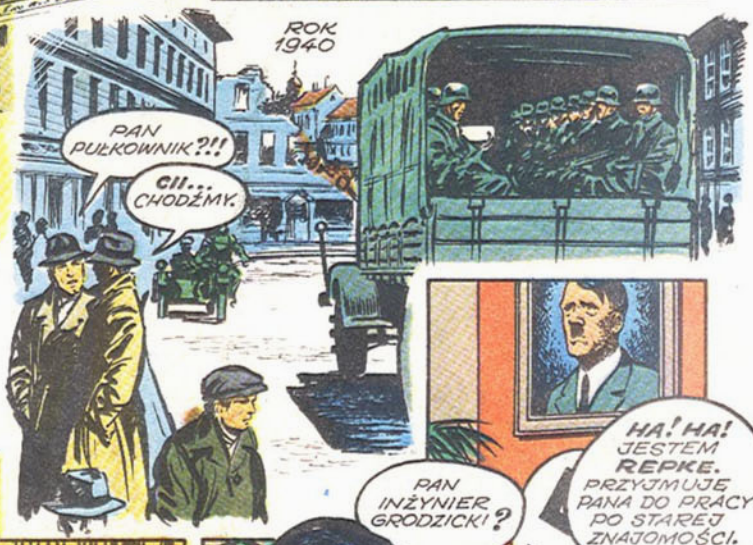
ROK 1940
PAN PUŁKOWNIK?!!
CII... CHODŹMY.

PODEJMIE PAN ZNÓW PRACĘ W STALOWEJ WOLI. ZWIĄZEK WALKI ZBROJNEJ MUSI MIEĆ TAM SWOICH LUDZI. TO ROZKAZ.

PAN INŻYNIER GRODZICKI?
HA! HA! JESTEM REPKE. PRZYJMUJĘ PANA DO PRACY PO STAREJ ZNAJOMOŚCI.

TY POLSKA ŚWINIO! JAK PRACUJESZ? JUTRO MA BYĆ WSZYSTKO FERTIG!
JUTRO POKAŻĘ WAM, JAK SIĘ UNIERUCHAMIA CZOŁGI...
PAN INŻYNIER?!...
NA TAKICH ŁOŻYSKACH CZOŁG STAJE PO KILKUDZIESIĘCIU KILOMETRACH. TAK TRZEBA TO ROBIĆ...
ZROZUMIAŁEM.
ROK 1942
ZŁOŻYLIŚCIE PRZYSIĘGĘ. JESTEŚMY ODDZIAŁEM GWARDII LUDOWEJ. NASZYM CELEM JEST NISZCZYĆ WROGA.
NIE MAMY BRONI.
TYMCZASEM NA FRONCIE.
COŚ ZGRZYTA W SILNIKU.
JUŻ ZGASŁ!!!
STOIMY!
MACIE, I TO BARDZO SILNĄ. SABOTAŻ.
DUMD!
DLACZEGO TEN FRYC STANĄŁ?

JESTEŚCIE IDIOTA, REPKE! ALBO SKOŃCZYMY Z SABOTAŻEM, ALBO NA FRONT!
TAK JEST.

WALENDZIAKA ARESZTOWALI. NIECH PAN SIĘ DOWIE, GDZIE JEST. SPRÓBUJEMY GO ODBIĆ!
POSTARAM SIĘ.

MA PAN JUŻ SABOTAŻYSTÓW...
JEDNEGO. JUTRO W ZAMKU LUBELSKIM WSZYSTKO WYŚPIEWA.

ZACZAIMY SIĘ TU PRZY DRODZE. A PAN MUSI IŚĆ Z NAMI. REPKE PRZYPOMNI SOBIE PRZED KIM SIĘ WYGADAŁ.
ZGODA, MAJORZE.

JADĄ!

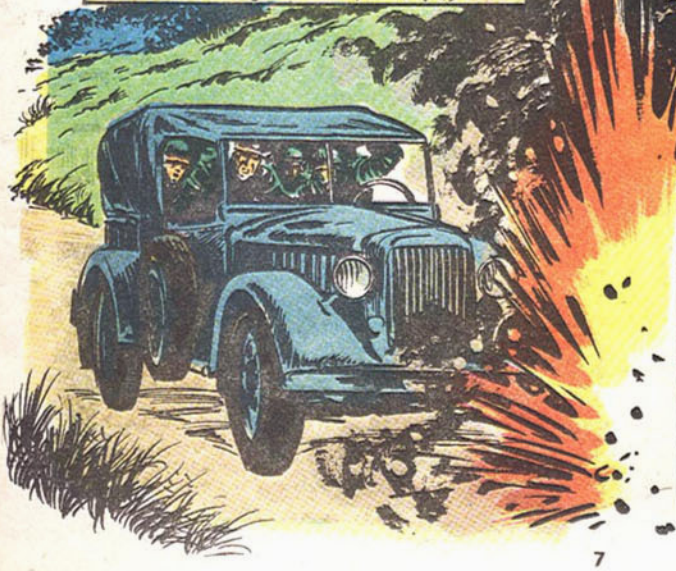

DZIĘKUJĘ WAM, TOWARZYSZE.

c.d.n.

Streszczenie poprzednich odcinków:

Dwaj harcerze – Jacek i Maciek – wybrali się autostopem na wakacje. W drodze spotykają inżyniera Malinka. Cudowna chronotaradajka przenosi całą trójkę do średniowiecznej Japonii, gdzie poznają dzielnego Misiurę i przeżywają nieprawdopodobne przygody.

Tekst - A. Sawicki, Z. Wojcicki • Rys. Z. Wojcicki

niezwykłe wakacje... 3)

Wioska!
Byłem tu niegdyś. Wioska nosi nazwę Takowa Bida.
Może dostaniemy tu mleka...
Zsiadłego, i młodych ziemniaczków.
Ani żywego ducha.
Pod podłogą, tej chaty są ludzie, słyszę kłótnię. Wejdźmy tam.
O co tu chodzi?
Moje będzie!
Moja kura, to i jajko moje!
A czyja piwnica?!
Wczoraj dałem jej dżdżownicę!
A ja jej po żniwach dam ziarna!
Po żniwach sam nic nie będziesz miał, wiesz?!
Samuraj! Już po jajku!
J po kurze!
Hura! Misiura!
To pan Miki Misiura! On nam nie zje kury!
Któż wam chce zabrać kurę?
Źli samurajowie, panie.
Na naszą wioskę napadali zbóje, więc najęliśmy 7 samurajów
Oni przepędzili zbójów, a teraz sami nas objadają!
Po żniwach zabiorą nam cały ryż i pszenicę!
Kurę ukrywamy, ale jak się dowiedzą...
Niegodziwi samurajowie niczego wam już nie zabiorą, możecie mi wierzyć.
Siedmiu samurajów? Więc to tak wygląda!
Nie pleć teraz o filmie. Jeśli Jci się za to weźmie, będzie sieczka. Musimy to załatwić sami. Chodź!
Niebawem wracamy!
Chłopcy, ale tylko 15 minut! J uważajcie na siebie!

Rób to samo co ja!
Słońce południa nie służy ci, Maciusiu?
No co? Nie służy mi słońce?
Pomnik ci wystawię!
Burczy mi w brzuchu.
Nasi gościnni gospodarze już nam szykują ucztę! He, he, he...
Ucieszą się na nasz widok! Hi, hi, hi...
Każemy sobie cały ryż przerobić na sake! Ho, ho, ho...
Dziś rano słyszałem gdzieś gdakanie kury; trzeba wziąć wojta na spytki!
Spójrzcie tam! Ślady!
Godzilla! Ślady prowadzą do wioski!
Już po wiosce!
Go...go...go...
Uciekajmy!!!
Zagłada!
To samotnik Ryki! Uciekaj, Ohyda!
Ratuj się Ryki! We wsi Godzilla!!!
Tchórze! Jam jest Ryki Ohyda-mąż o sercu tygrysa. Mój pan, kiedy się dowie, że nie uciekłem, powie mi: Dobry, Ryki, dobry... Kto wie, może nawet poklepie...
Ale uciekali!
Hihihi...
O, łotry! Oszuści! Uszy poobcinam!
W nogi!!!

Tędy! W pszenicę! Przysłużymy się wiosce!
Rozumiem! Akcja - Żniwa!
Fzzt...
Szuu...
Miiauu!!
Hija! Ho!!!
BRUM!
Panieee..., to ja, Kawa Lura. Tak pięknie zżałeś pole Toci Bidy; zechciej też uprzątnąć mój ryż.
Cdn.
* Tu, w tym miejscu, najlepszy sierp, należący do Toci Bidy, trafił na kamień, o czym powiadamia pogrążony w głębokim bólu właściciel pola - Toci Bida.

KURS NA PÓŁWYSEP JORK

Kacyk Taratai

7

Dwaj marynarze – Gucek i Roch z drobnicowca „Wodołaz", płynąc z Japonii dotarli do wysp u brzegów Australii. Porwany przez przemytników Gucek próbuje ucieczki wraz z malajskim przyjacielem Burui. Burui zna ukryty w górach wąwóz, ale pościg trafia i tam. Złoty posąg, ukryty w starej świątyni, budzi pożądanie przemytników. Jednakże poruszenie go okazuje się fatalne w skutkach, powodując zawalenie się skał. Gucek i Burui są jednak uratowani...

KOŁODZIEJCZYK ● CHRISTA

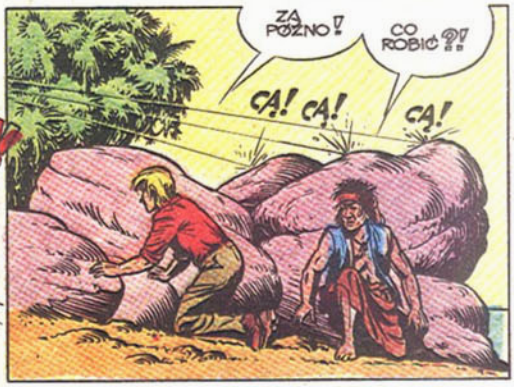

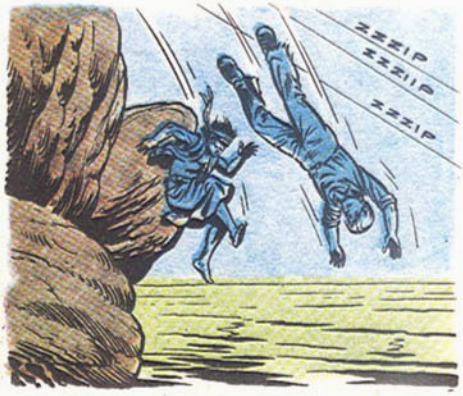

KURS NA PÓŁWYSEP JORK

KACYK TARATAJ

3

KOŁODZIEJCZYK ● CHRISTA

KURS NA PÓŁWYSEP JORK

KACYK TARATAJ

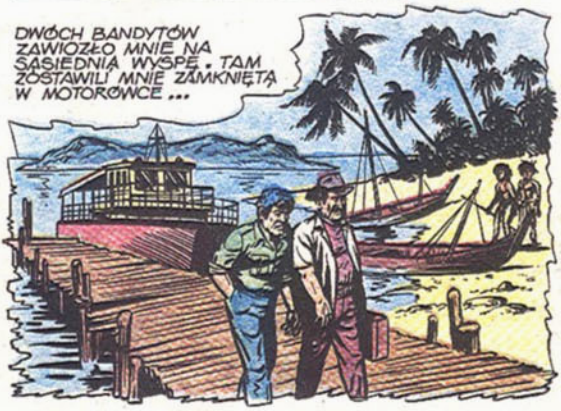

KOŁODZIEJCZYK ● CHRISTA

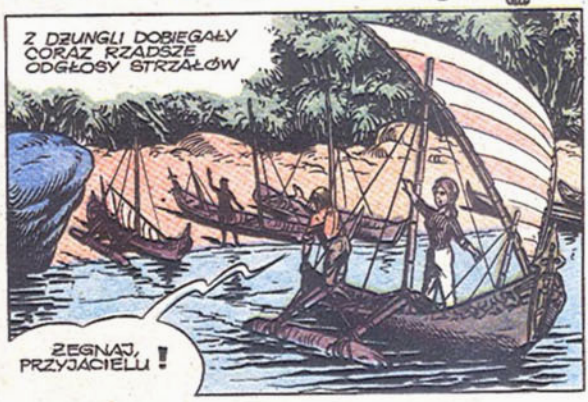

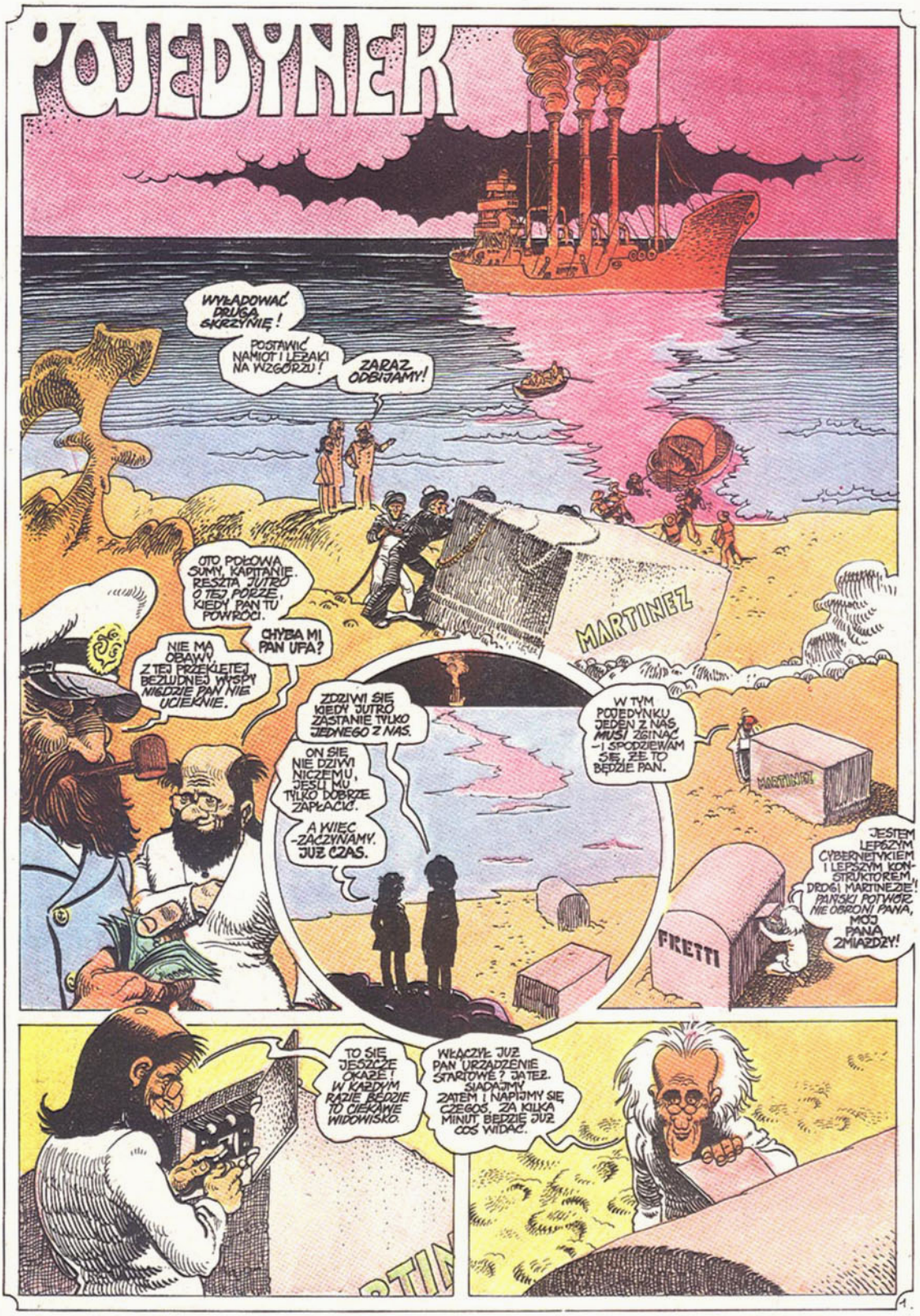
POJEDYNEK
WYŁADOWAĆ DRUGĄ SKRZYNIĘ!
POSTAWIĆ NAMIOT I LEŻAKI NA WZGÓRZU!
ZARAZ ODBIJAMY!
OTO POŁOWA SUMY, KAPITANIE. RESZTĘ JUTRO O TEJ PORZE, KIEDY PAN TU POWRÓCI.
CHYBA MI PAN UFA?
NIE MA OBAWY. Z TEJ PRZEKLĘTEJ BEZLUDNEJ WYSPY NIGDZIE PAN NIE UCIEKNIE.
MARTINEZ
ZDZIWI SIĘ, KIEDY JUTRO ZASTANIE TYLKO JEDNEGO Z NAS.
ON SIĘ NIE DZIWI NICZEMU, JEŚLI MU TYLKO DOBRZE ZAPŁACIĆ.
A WIĘC - ZACZYNAMY. JUŻ CZAS.
W TYM POJEDYNKU JEDEN Z NAS MUSI ZGINĄĆ - I SPODZIEWAM SIĘ, ŻE TO BĘDZIE PAN.
JESTEM LEPSZYM CYBERNETYKIEM I LEPSZYM KONSTRUKTOREM, DRODZE MARTINEZIE! PAŃSKI POTWÓR NIE OBRONI PANA, MOJ PANA ZMIAŻDŻY!
FRETTI
TO SIĘ JESZCZE OKAŻE! W KAŻDYM RAZIE BĘDZIE TO CIEKAWE WIDOWISKO.
WŁĄCZYŁ JUŻ PAN URZĄDZENIE STARTOWE? JA TEŻ. SIADAJMY ZATEM I NAPIJMY SIĘ. CZEGOŚ. ZA KILKA MINUT BĘDZIE JUŻ COŚ WIDAĆ.

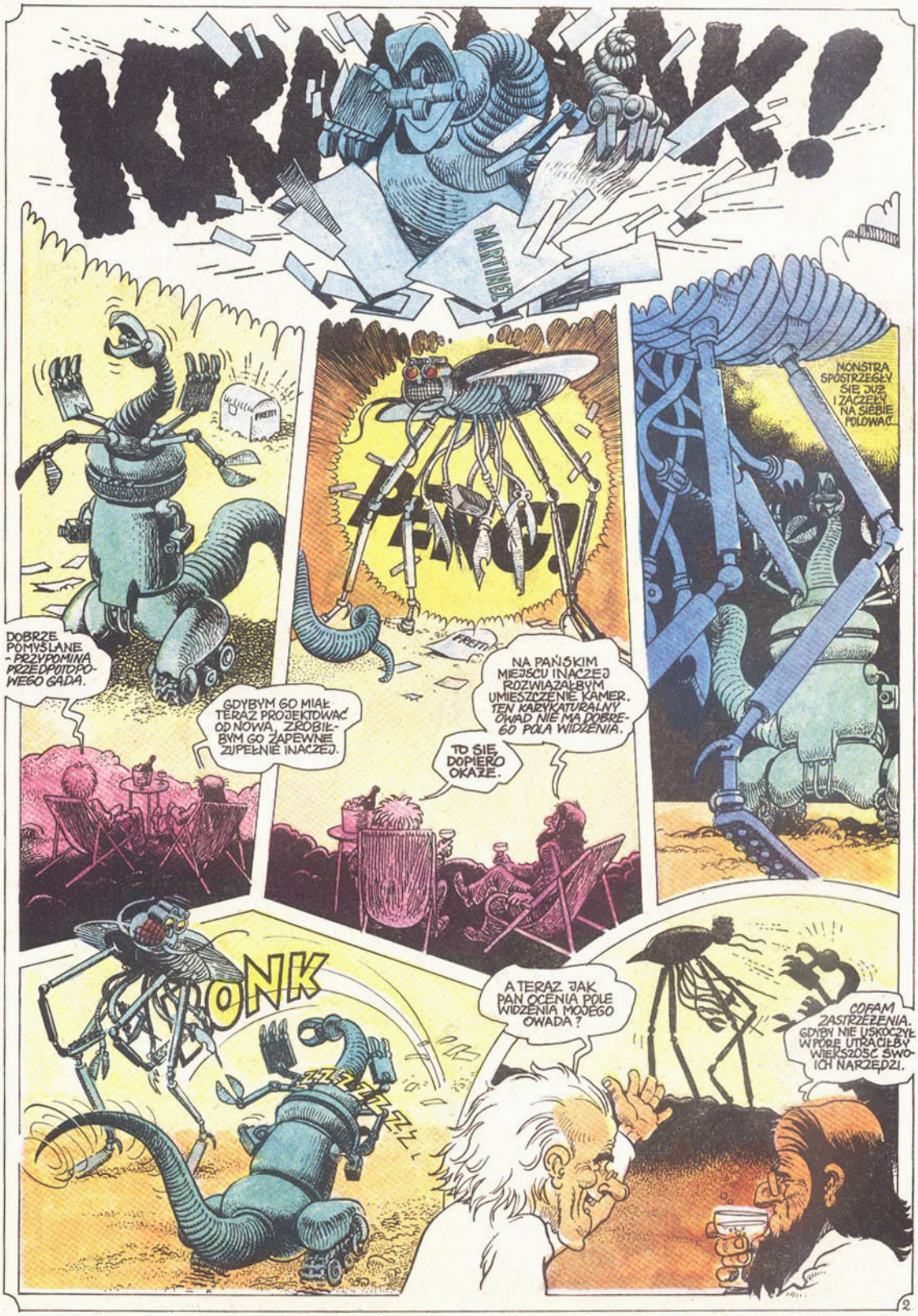
KRA-AK!
MARTINEZ
FREITI
DOBRZE POMYŚLANE - PRZYPOMINA PRZEDPOTOPOWEGO GADA.
GDYBYM GO MIAŁ TERAZ PROJEKTOWAĆ OD NOWA, ZROBIŁBYM GO ZAPEWNE ZUPEŁNIE INACZEJ.
FREITI
NA PAŃSKIM MIEJSCU INACZEJ ROZWIĄZAŁBYM UMIESZCZENIE KAMER. TEN KARYKATURALNY OKAD NIE MA DOBREGO POLA WIDZENIA.
TO SIĘ DOPIERO OKAŻE.
NONSTRA SPOSTRZEGŁY SIĘ JUŻ I ZACZĘŁY NA SIEBIE POLOWAĆ.
ONK
A TERAZ JAK PAN OCENIA POLE WIDZENIA MOJEGO OWADA?
COFAM ZASTRZEŻENIA. GDYBY NIE USKOCZYŁ W PORĘ UTRACIŁBY WIĘKSZOŚĆ SWOICH NARZĘDZI.
2

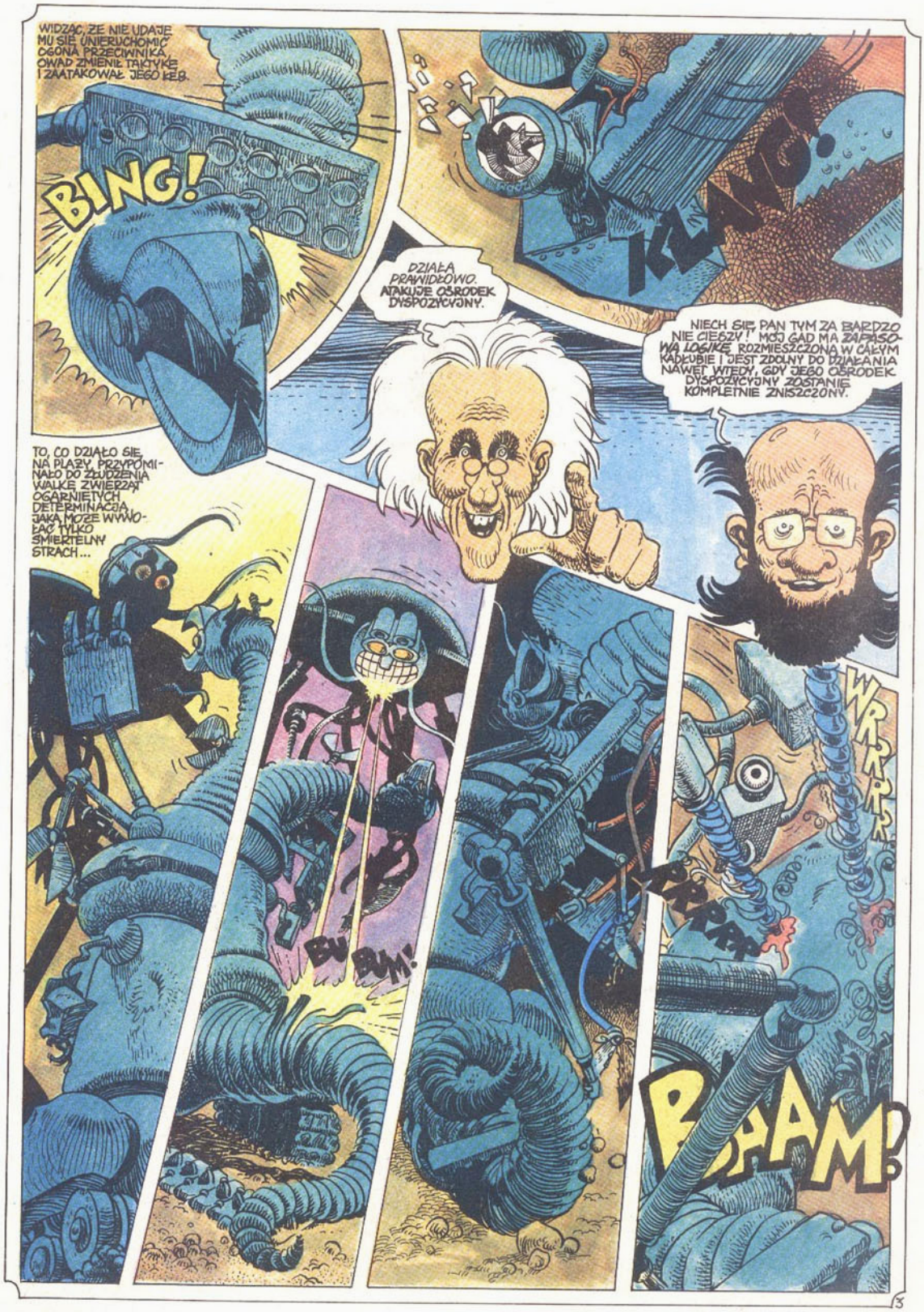
WIDZĄC, ŻE NIE UDAJE MU SIĘ UNIERUCHOMIĆ OGONA PRZECIWNIKA, OWAD ZMIENIŁ TAKTYKĘ I ZAATAKOWAŁ JEGO KEB.
BING!
KLANG!
DZIAŁA PRAWIDŁOWO. ATAKUJE OŚRODEK DYSPOZYCYJNY.
NIECH SIĘ PAN TYM ZA BARDZO NIE CIESZY! MÓJ GAD MA ZAPASOWĄ LOGIKĘ, ROZMIESZCZONĄ W CAŁYM KADŁUBIE I JEST ZDOLNY DO DZIAŁANIA NAWET WTEDY, GDY JEGO OŚRODEK DYSPOZYCYJNY ZOSTANIE KOMPLETNIE ZNISZCZONY.
TO, CO DZIAŁO SIĘ NA PLAŻY PRZYPOMINAŁO DO ZŁUDZENIA WALKĘ ZWIERZĄT OGARNIĘTYCH DETERMINACJĄ, JAKĄ MOŻE WYWOŁAĆ TYLKO ŚMIERTELNY STRACH...
BU BUM!
WRRRR
RRRR
BRAM!

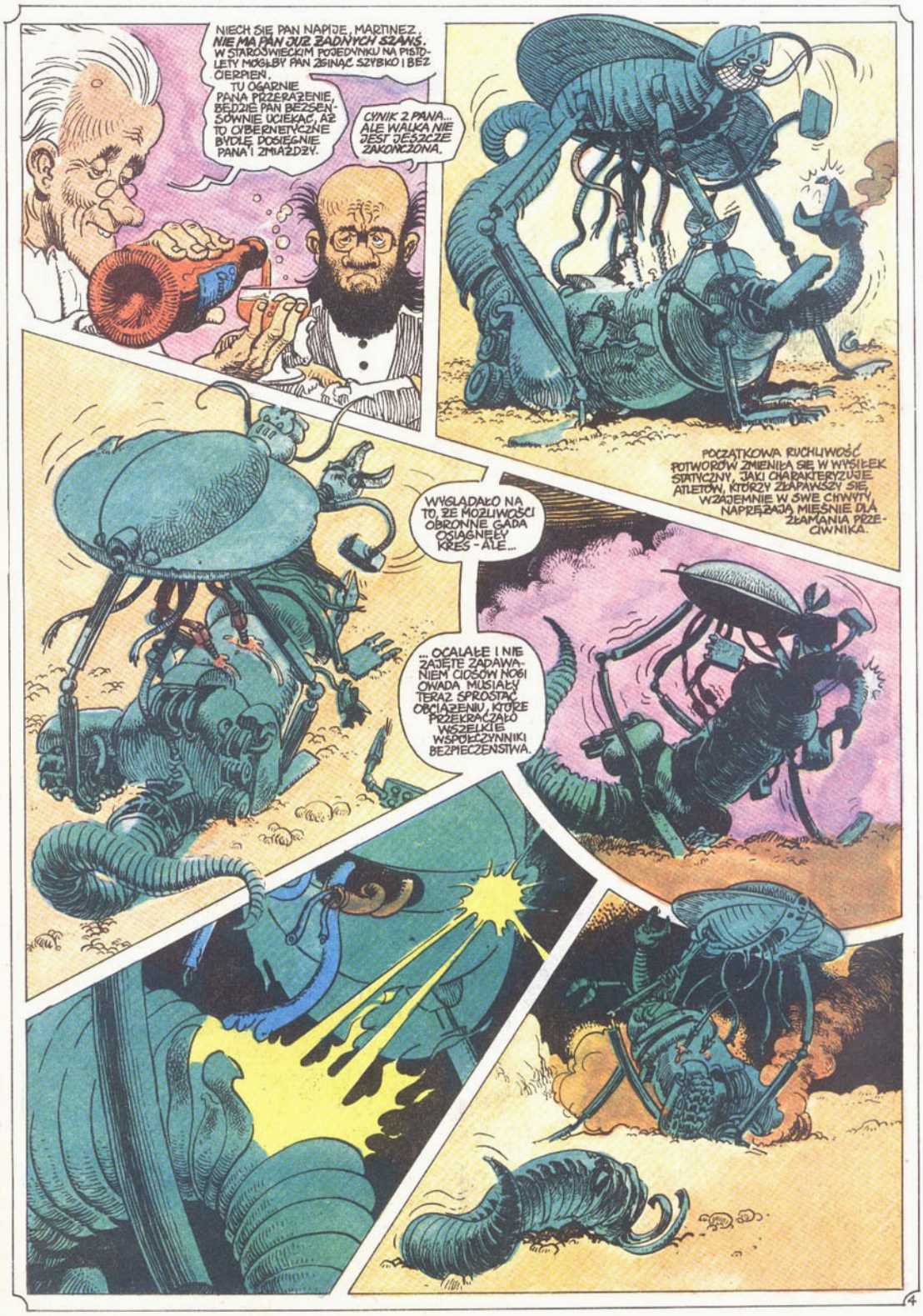
NIECH SIĘ PAN NAPIJE, MARTINEZ. NIE MA PAN JUŻ ŻADNYCH SZANS. W STAROŚWIECKIM POJEDYNKU NA PISTOLETY MÓGŁBY PAN ZGINĄĆ SZYBKO I BEZ CIERPIEŃ.
TU OGARNIE PANA PRZERAŻENIE, BĘDZIE PAN BEZSENSOWNIE UCIEKAĆ, AŻ TO CYBERNETYCZNE BYDLĘ DOSIĘGNIE PANA I ZMIAŻDŻY.
CYNIK Z PANA... ALE WALKA NIE JEST JESZCZE ZAKOŃCZONA.
POCZĄTKOWA RUCHLIWOŚĆ POTWORÓW ZMIENIŁA SIĘ W WYSIŁEK STATYCZNY, JAKI CHARAKTERYZUJE ATLETÓW, KTÓRZY ZŁAPAWSZY SIĘ WZAJEMNIE W SWE CHWYTY, NAPRĘŻAJĄ MIĘŚNIE DLA ZŁAMANIA PRZECIWNIKA.
WYGLĄDAŁO NA TO, ŻE MOŻLIWOŚCI OBRONNE GADA OSIĄGNĘŁY KRES - ALE...
... OCALAŁE I NIE ZAJĘTE ZADAWANIEM CIOSÓW NOGI OWADA MUSIAŁY TERAZ SPROSTAĆ OBCIĄŻENIU, KTÓRE PRZEKRACZAŁO WSZELKIE WSPÓŁCZYNNIKI BEZPIECZEŃSTWA.
4

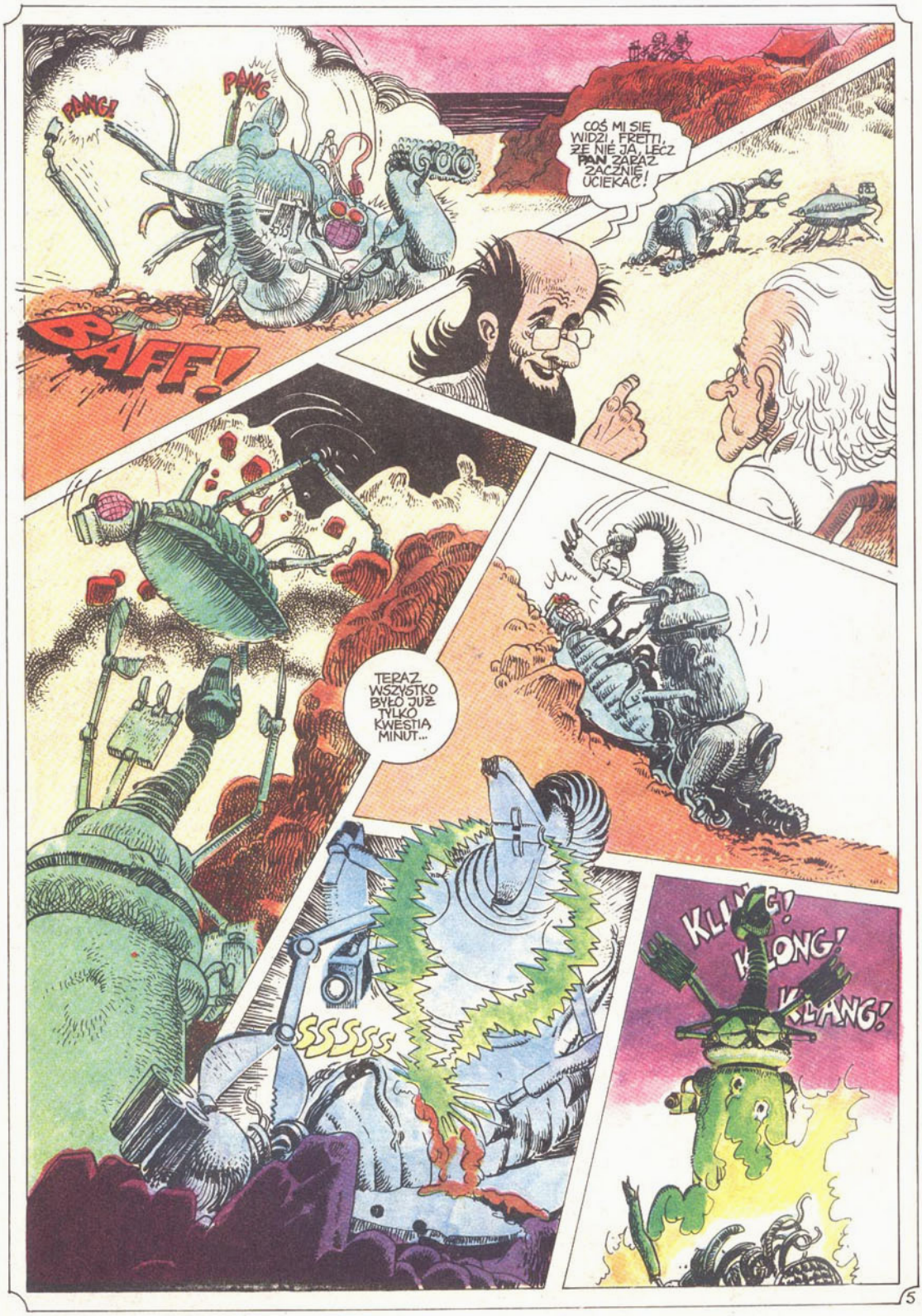
PANG!
PANG
BAFF!
COŚ MI SIĘ WIDZI, FRETTI, ŻE NIE JA, LECZ PAN ZARAZ ZACZNIE UCIEKAĆ!
TERAZ WSZYSTKO BYŁO JUŻ TYLKO KWESTIĄ MINUT...
SSSSSS
KLONG!
KLANG!

5

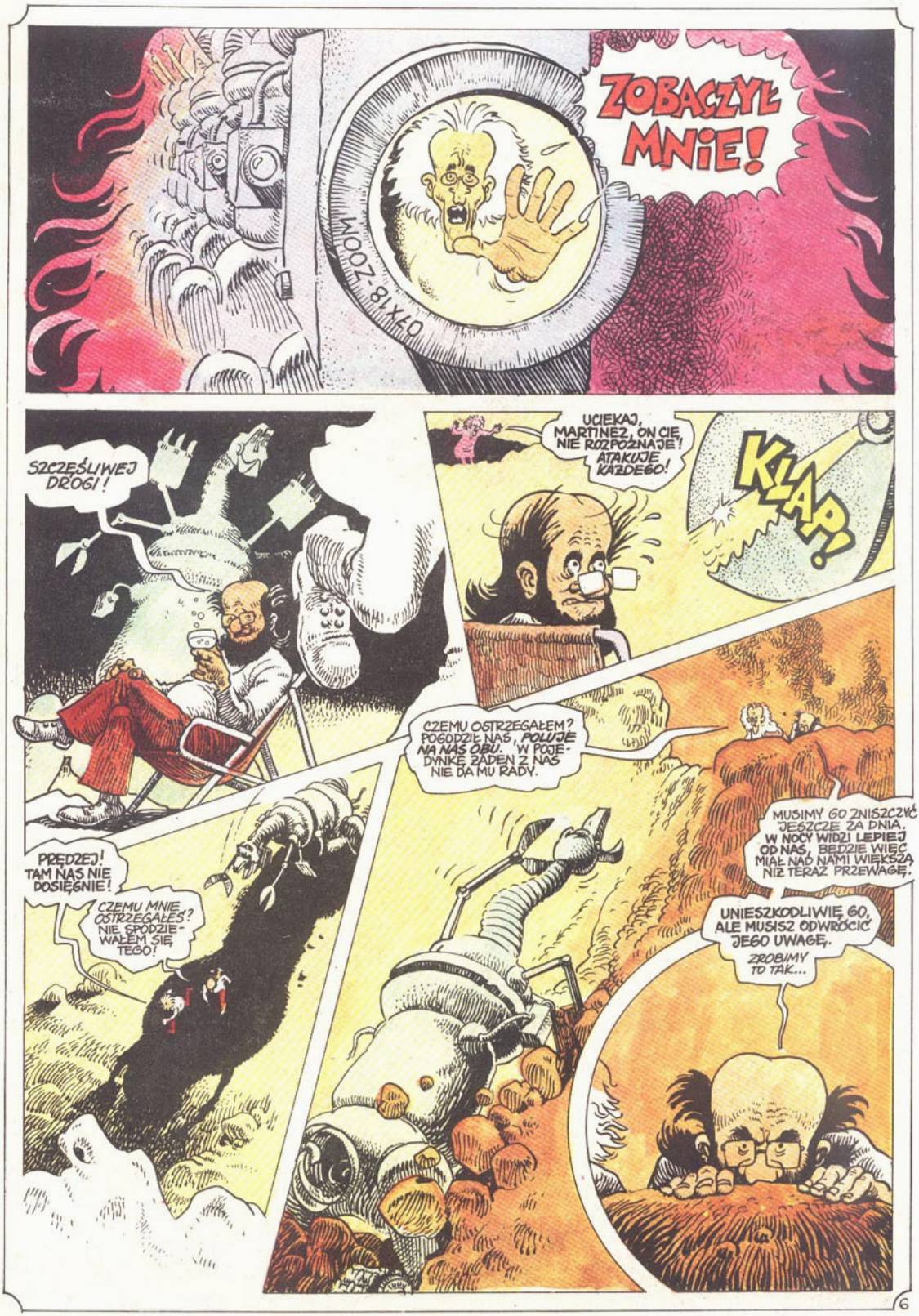
ZOBACZYŁ MNIE!
07X18-ZOOM
SZCZĘŚLIWEJ DROGI!
UCIEKAJ, MARTINEZ, ON CIĘ NIE ROZPOZNAJE! ATAKUJE KAŻDEGO!
KLAP!
CZEMU OSTRZEGAŁEM? POGODZIŁ NAS, POLUJE NA NAS OBU. W POJEDYNKU ŻADEN Z NAS NIE DA MU RADY.
PRĘDZEJ! TAM NAS NIE DOSIĘGNIE!
CZEMU MNIE OSTRZEGAŁEŚ? NIE SPODZIEWAŁEM SIĘ TEGO!
MUSIMY GO ZNISZCZYĆ JESZCZE ZA DNIA. W NOCY WIDZI LEPIEJ OD NAS, BĘDZIE WIĘC MIAŁ NAD NAMI WIĘKSZĄ NIŻ TERAZ PRZEWAGĘ.
UNIESZKODLIWIĘ GO, ALE MUSISZ ODWRÓCIĆ JEGO UWAGĘ.
ZROBIMY TO TAK...

6

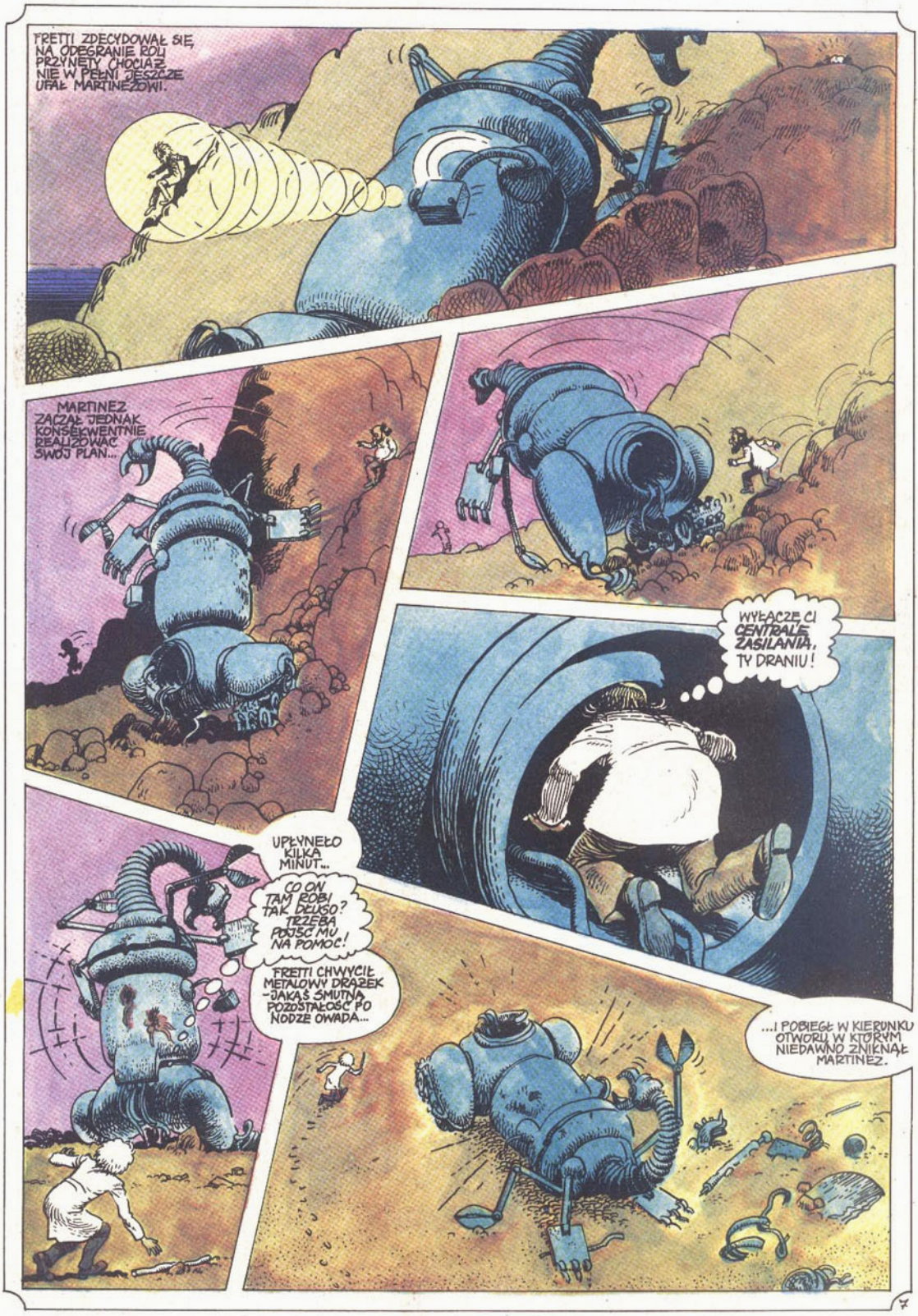
FRETTI ZDECYDOWAŁ SIĘ, NA ODEGRANIE ROLI PRZYNĘTY CHOCIAŻ NIE W PEŁNI JESZCZE UFAŁ MARTINEZOWI.
MARTINEZ ZACZĄŁ JEDNAK KONSEKWENTNIE REALIZOWAĆ SWÓJ PLAN...
WYŁĄCZĘ CI CENTRALĘ ZASILANIA, TY DRANIU!
UPŁYNĘŁO KILKA MINUT...
CO ON TAM ROBI TAK DŁUGO? TRZEBA POJŚĆ MU NA POMOC!
FRETTI CHWYCIŁ METALOWY DRĄŻEK - JAKĄŚ SMUTNĄ POZOSTAŁOŚĆ PO NODZE OWADA...
...I POBIEGŁ W KIERUNKU OTWORU, W KTÓRYM NIEDAWNO ZNIKNĄŁ MARTINEZ.

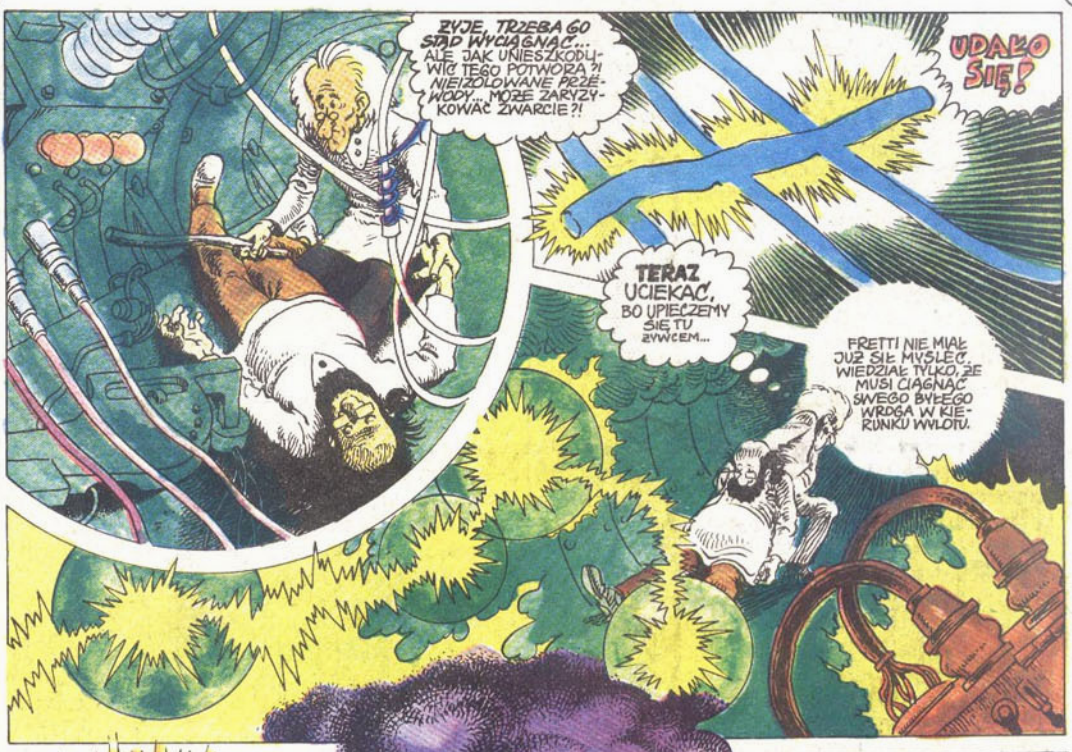
ŻYJE, TRZEBA GO STĄD WYCIĄGNĄĆ... ALE JAK UNIESZKODLIWIĆ TEGO POTWORA?! NIEIZOLOWANE PRZEWODY... MOŻE ZARYZYKOWAĆ ZWARCIE?!
UDAŁO SIĘ!
TERAZ UCIEKAĆ, BO UPIECZEMY SIĘ TU ŻYWCEM...
FRETTI NIE MIAŁ JUŻ SIŁ MYŚLEĆ, WIEDZIAŁ TYLKO, ŻE MUSI CIĄGNĄĆ SWEGO BYŁEGO WROGA W KIERUNKU WYLOTU.

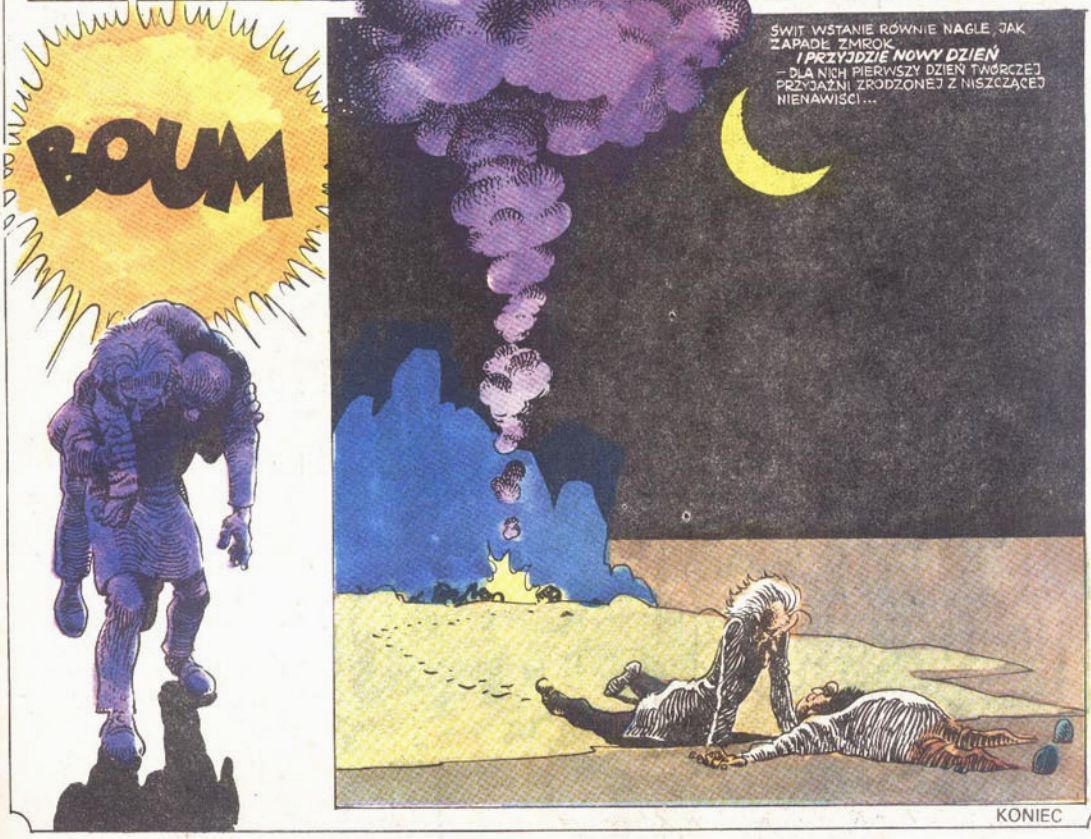
BOUM
ŚWIT WSTANIE RÓWNIE NAGLE, JAK ZAPADŁ ZMROK
I PRZYJDZIE NOWY DZIEŃ
– DLA NICH PIERWSZY DZIEŃ TWÓRCZEJ PRZYJAŹNI ZRODZONEJ Z NISZCZĄCEJ NIENAWIŚCI...

KONIEC

LANA W KOSMOSIE

Tyt. oryg. Negy Békeszeretö Földlakó
Tłumaczyła ANNA MAKOWSKA

4)

Streszczenie poprzednich odcinków:
Statek kosmiczny Erebus, wchodzący w skład ekspedycji Procyon, ulega awarii. Dowódca Erebusa, kapitan Lana i jej towarzysz Esprit wyruszają na pomocniczym statku na poszukiwania miejsca do lądowania. Premmer, Bragan i robot Monus pozostali na Erebusie, oczekując wiadomości. Tajemnicza siła działająca na powierzchni asteroidy sprawia, że pomocniczy statek znika. Lana w podziemnym laboratorium zostaje poddana badaniom. Załoga Erebusa wyrusza w ślad za zaginionymi. Po utarczce z kosmicznymi stworami Bragan odkrywa podziemne przejście. Trafiają do siedziby Wallingtorna, pioniera kosmicznych wypraw, który zaginął wiele lat wcześniej...

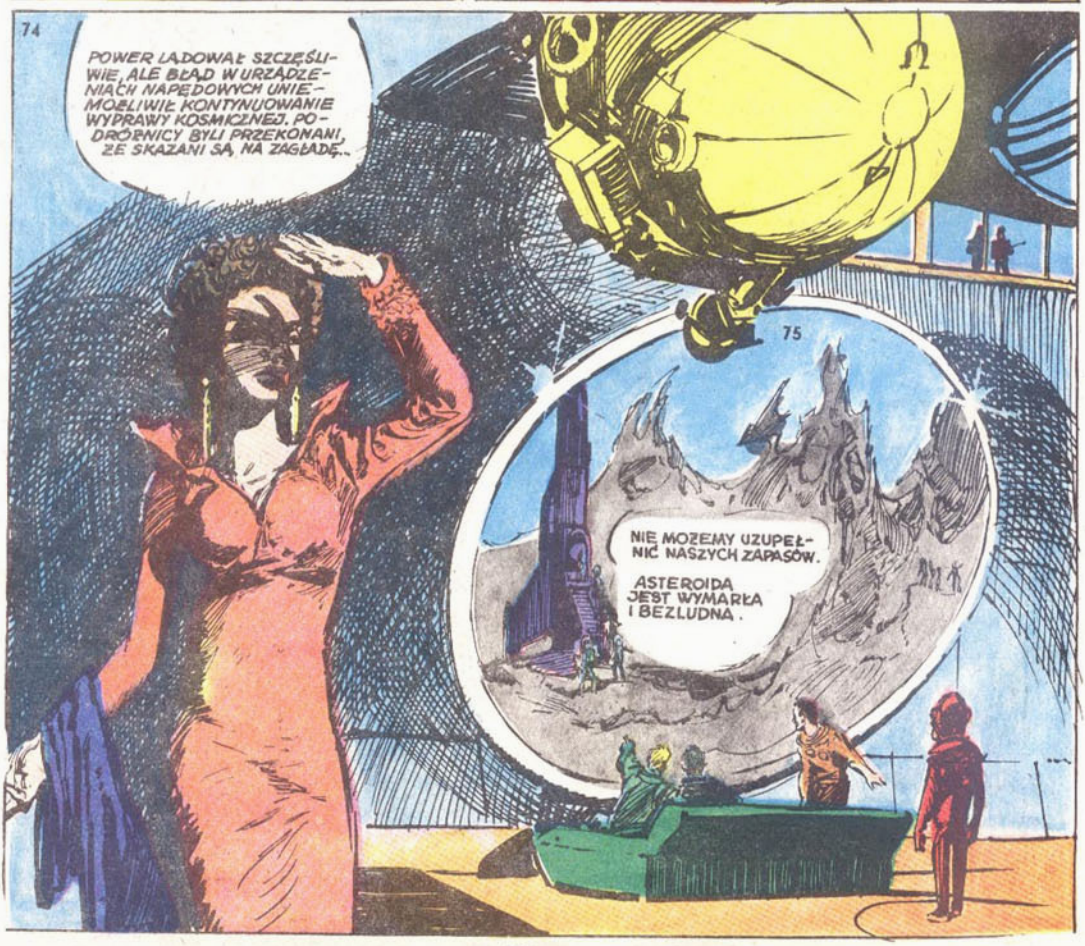

copyright by Peter Kuczka, Tibor Cs. Horváth – Ernö Zórád

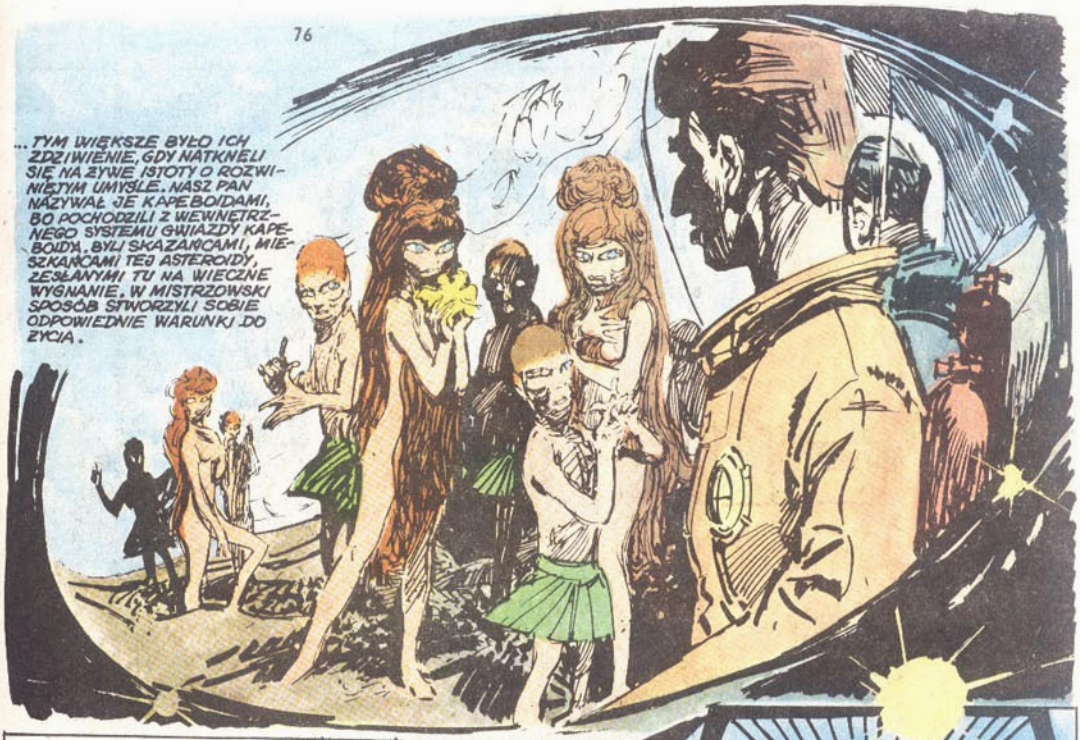

80
WKRÓTCE ROZPOCZYNAM WIELKĄ INWAZJĘ, ALE MAM NIEWIELU LUDZI. DLATEGO POWIEDZIAŁEM, ŻE DOBRY LOS SPROWADZIŁ WAS TUTAJ. CHCĘ OPUŚCIĆ TĘ NĘDZNĄ ASTEROIDĘ I ZAWŁADNĄĆ WEWNĘTRZNYM SYSTEMEM KAPEBOIDY...

81
PROSZĘ SPOJRZEĆ! WSZYSTKO JUŻ GOTOWE. KOSMONAUCI, OCZYWIŚCIE, ODPOWIEDNIO UZBROJENI...
UZBROJENI ?

82
NATURALNIE. TAMCI KAPEBOIDZI NIE SĄ MI PRZYCHYLNI. MAJĄ MI ZA ŻŁE, ŻE POPARŁEM ICH WYGNAŃCÓW. NIE CHCĄ PODPORZĄDKOWAĆ SIĘ MOIM ROZKAZOM. GŁUPCY!
"ZWALNIAM WAS NA OŚMIO-GODZINNY ODPOCZYNEK. POTEM OTRZYMACIE POLECENIA" – RZUCA W ICH STRONĘ WALLINGTORN I ZOSTAWIA ZDUMIONYCH KOSMONAUTÓW.

83
TEN STARZEC JEST SZALEŃCEM ! CIERPI NA JAKIŚ SZCZEGÓLNY OBŁĘD ! INWAZJA, KOLONIZACJA...! NIESAMOWITE ! NIE MAM ZAMIARU BRAĆ W TYM UDZIAŁU !

84
PEMMER PODZIELA ZDANIE BRAGANA, ALE NAGLE PRZYCHODZI MU DO GŁOWY, ŻE JEŚLI SĄ TERAZ PODSŁUCHIWANI... „SZALONY, CZY GENIALNY — TRUDNO WYZNACZYĆ TU GRANICĘ"- ZACZYNA OSTROŻNIE. BRAGAN JEDNAK ŹLE GO POJMUJE !...

85
CZEKAJ, DOKĄD IDZIESZ?!
POROZMAWIAĆ Z TYM GŁUPKIEM ! ODEJDŹ !
PEMMER PRÓBUJE GO ZATRZYMAĆ. „ODEJDŹ"- KRZYCZY ZNOWU BRAGAN, A PONIEWAŻ PEMMER GO NIE SŁUCHA...

86
ROZŁĄCZCIE ICH !

A WIĘC UWAŻA MNIE PAN ZA SZALONEGO ? NO, ZASTANOWIĘ SIĘ PÓŹNIEJ, JAK ZMIENIĆ TEN POGLĄD. MAM ODPOWIEDNIE METODY... ODPROWADŹCIE GO !
87

88
BRAGAN ZACHOWUJE SIĘ TAK, JAKBY POGODZIŁ SIĘ ZE SWYM LOSEM, ALE GDY TYLKO OPUSZCZAJĄ SALĘ...

89
STÓJ !

90
NIE STRZELAJ ! NIECH BIEGNIE ! NIE UCIEKNIE DALEKO !

© Copyright by KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA Warszawa 1981 KAW

Zeszyt 30. Wydanie I. Objętość: ark. wyd. 6,5, ark. druk. 4,0. Druk – Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" w Warszawie. Adres Redakcji Wydawnictw Rysunkowych 04-087 Warszawa, ul. Igańska 15c. Nr prod. IX–5/1813/78. Zam. 3865/CD/79 O-124

95
KIEDY PEMMER I ESPRIT ZOSTALI SAMI...
CHODŹMY! NIE MOŻEMY PRZEOCZYĆ TAKIEJ OKAZJI!
STÓJ! NIE MAMY BRONI! ZABRALI NAM!

96
CHYBA NIE CHCESZ ZADZIERAĆ Z WALLINGTORNEM?
MUSI GDZIEŚ TU BYĆ MAGAZYN BRONI. CHCĘ GO ODSZUKAĆ.

97
PEMMER ZATRZYMUJE SIĘ NAGLE...
SPÓJRZ, STRAŻNIK! PRZYCHODZI W SAMĄ PORĘ. UWAŻAJ! TY ZASKOCZYSZ GO OD TYŁU, JA NATOMIAST...

98

STÓJ!